

Władze USA zbyt szeroko interpretują prawo

20 lipca 2012

Megaupload nie ma biura w USA. Amerykańskie prawo wymaga, by firma posiadała adres, jeśli ma przeciwko niej toczyć się postępowanie. Dla rządu USA to nie problem, bo on... szeroko interpretuje prawo.

Proces Megupload wygląda z zewnątrz coraz gorzej. FBI otwarcie zgadzała się na zniszczenie dowodów innych niż te, które sama zebrała. Sąd wykazał, że nakaz przeszukania posiadłości Kima Dotcoma, założyciela Megaupload, był po prostu nielegalny. Kim Dotcom twierdzi, że mógłby nawet pojechać do USA bez ekstradycji i stanąć przed sądem, ale rząd USA nie chce odmrożenia jego pieniędzy, utrudniając wynajęcie prawników.

Ale najciekawsze jest to, że nie jest pewne, czy w USA w ogóle możliwe jest uruchomienie postępowania przeciwko Megaupload.

Amerykańskie prawo w zakresie postępowania karnego wymaga, by firma wobec której toczy się postępowanie miała adres na terenie USA. Megaupload nie ma żadnego biura w USA. Dlatego właśnie już w maju Megaupload poprosiło sąd o wycofanie zarzutów.

Przedstawiciele władz USA uważają, że prawa nie można interpretować wąsko. Ich zdaniem wystarczy, aby istniał jakikolwiek adres, na który można wysyłać papiery z sądu. Ponadto zdaniem strony rządowej Megaupload de facto prowadziła działalność w USA.

Na tą argumentację odpowiedzieli przedstawiciele Megaupload w dokumencie przedstawionym sądowi, który został opublikowany przez redaktorów TorrentFreaka w serwisie Scribd.

Przedstawiciele Megaupload rzucają argument prosty, ale trudny

do obalenia. To co mówi strona rządowa zwyczajnie nie znajduje pokrycia w treści przepisów prawa. Również orzecznictwo sądowe nie potwierdza, aby „szerokie rozumienie przepisów” było właściwe. Prawo stanowi, że firma musi posiadać swój adres w USA. Kropka.

Aż strach pomyśleć co będzie, kiedy „szerokie rozumienie prawa” stanie się standardem w działaniach władz. Prawo zabrania jeżdżenia samochodem po chodniku dla pieszych, ale patrząc na sprawę szerzej możemy dojść do wniosku, że prawo zabrania kierowcom znajdowania się na chodniku. Każdy kto ma prawo jazdy i znalazł się na chodniku powinien zostać ukarany.

Na marginesie warto odnotować, że w działaniach USA widać coraz mocniej dążenie do karania ludzi i podmiotów z innych państw. Młodemu Brytyjczykowi Richardowi O'Dwyerowi grozi ekstradycja do USA z powodu naruszenia praw autorskich, a przecież O'Dwyer nie jest amerykańcem, nie mieszka w USA i nigdy nie prowadził tam działalności.

Megaupload to firma z Hong Kongu... jakby nie patrzeć. Kim Dotcom jest z pochodzenia Niemcem i jest rezydentem Nowej Zelandii i Hong Kongu.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)